Księga Nehemiasza

Rozdział 5

**Odpisanie zadłużenia wśród pospólstwa**

**1**. Wtedy wszczął się wielki krzyk pospólstwa i ich żon na braci żydowskich. **2**. I tak: byli tacy, którzy mówili: Naszych synów i nasze córki musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże i utrzymać się przy życiu. **3**. Byli też tacy, którzy mówili: Nasze pole, nasze winnice i nasze domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże w czasie głodu. **4**. Byli wreszcie tacy, którzy mówili: Pożyczyliśmy pieniędzy na opłacenie podatku królowi, zabezpieczając je naszymi polami i naszymi winnicami. **5**. A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie; a oto my musimy zaprzedawać w niewolę naszych synów i nasze córki, i niektóre z naszych córek już są zaprzedane, a my nie mamy w naszym ręku na to sposobu, gdyż nasze pola i nasze winnice należą do innych. **6**. I zapłonąłem wielkim gniewem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa. **7**. Rozważyłem więc tę rzecz w swoim sercu i zbeształem przedniejszych i naczelników tymi słowy: Ciężkie brzemię nakładacie jeden na drugiego. Następnie zwołałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie **8**. I rzekłem do nich: Myśmy według naszej możności wykupili naszych braci, Żydów, zaprzedanych poganom, a wy sprzedajecie nawet waszych braci, i ci znów muszą być przez nas wykupieni. I oni zamilkli, i nie znaleźli słowa odpowiedzi. **9**. I mówiłem dalej: Niedobra to rzecz, którą robicie. Czy nie powinniście raczej chodzić w bojaźni przed naszym Bogiem, aniżeli narażać się na zniewagi pogan, naszych wrogów? **10**. Również ja, moi bracia i moi słudzy mamy u nich wierzytelność w pieniądzach i w zbożu; lecz my ją im odpiszemy. **11**. Zwróćcie im więc niezwłocznie ich pola, ich winnice, oliwniki i ich domy! Darujcie pożyczkę w pieniądzach, zbożu, w moszczu i oliwie, które wam są dłużni. **12**. A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się ich od nich domagali; tak uczynimy, jak ty mówisz. Wtedy ja przywołałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według tego słowa. **13**. Poza tym wytrząsnąłem zanadrze mojej szaty mówiąc: Tak niech wytrząśnie Bóg każdego męża, który nie dotrzyma tego słowa, z jego domu i z jego włości. Niech tak będzie wytrząśnięty i próżny! A całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie! I chwalili Pana, a lud postąpił zgodnie z tym słowem.

**Bezinteresowność Nehemiasza**

**14**. Również nie korzystałem ani ja, ani moi bracia z utrzymania przysługującego namiestnikowi od dnia, kiedy ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi judzkiej, to jest od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku panowania króla Artakserksesa, czyli dwanaście lat. **15**. Namiestnicy poprzedni, którzy byli przede mną, byli ciężarem dla ludu, pobierając od nich w żywności i winie dziennie równowartość czterdziestu sykli srebra. Również ich słudzy zadawali gwałt ludowi. Ja tak nie postępowałem z bojaźni przed Bogiem. **16**. Tak samo przykładałem się do odbudowy tego muru, a pola nie nabyłem; wszyscy też moi słudzy gromadzili się przy tej pracy. **17**. A chociaż z mojego stołu korzystało stu pięćdziesięciu mężów, Żydów i naczelników, oraz ci, którzy przybywali do nas spośród okolicznych pogan, **18**. I chociaż na jedno dzienne utrzymanie wychodziło: jeden wół, sześć doborowych owiec i drób, wszystko na mój koszt, a co dziesięć dni bukłaki z winem w obfitości - mimo to nie domagałem się utrzymania przysługującego namiestnikowi, gdyż i tak pańszczyźniana robota znacznie obciążała ten lud. **19**. Zachowaj, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01